

II. POLEMIKI I RECENZJE – POLEMICS AND REVIEWS

O całości dziejów albo o pochodzeniu i czynach narodu rzymskiego. O pochodzeniu i czynach Gotów. Przekład, wstęp i komentarz Bartosz Jan Kołoczek, Źródła historyczne, Historia Iagiellonica, Kraków 2022

On the Sum of Time or the origin and deeds of the Roman
people. On the origin and deeds of the Goths. Translation,
introduction and commentary by Bartosz Jan Kołoczek,
Historical Sources, Historia Iagiellonica, Krakow 2022

ROBERT KASPERSKI

Polska Akademia Nauk, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla, Rynek Starego Miasta 31, 00-272 Warszawa, Polska,
robertkasperski@gmail.com
ORCID: 0000-0002-5693-0966

Przyznam, że z dużą obawą przyjąłem wiadomość o powstaniu nowego przekładu dwóch dzieł Jordanesa (około 551 roku), a mianowicie *De origine actibusque Getarum* (w skrócie *Getica*) oraz *De summa temporum* (w skrócie *Romana*). Moja obawa wynikała głównie z tego, że zadanie, z jakim musiał zmierzyć się B.J. Kołoczek, jest pracą iście benedyktyńską, wymagającą kompetencji zarówno filologa, jak i historyka wczesnego średniowiecza oraz historyka historiografii, a może i do tego trzeba dodać znajomość języka gockiego. Stąd też przełożenie obu dzieł i opatrzenie ich profesjonalnym oraz solidnym komentarzem albo należało powierzyć w ręce uznanego specjalisty od Jordanesa i historiografii VI wieku, albo – co wydaje się najlepszym rozwiązaniem – całemu zespołowi badaczy, z których każdy wnosiłby do pracy nad Jordanesem jedną z koniecznych kompetencji. Autor przekładu jest młodym badaczem, który do momentu ogłoszenia drukiem recenzowanego tłumaczenia nie opublikował żadnej pracy na temat Jordanesa i jego dzieł, stąd postawione przed nim zadanie było szalenie trudne do zrealizowania. Niestety, Autor mu nie sprostał.

Zacznijmy nasze krytyczne uwagi od problemów związanych z przekładem. Już choćby pobieżny rzut oka na translatorskie próby Autora wskazuje, że mamy do czynienia z dość swobodnym tłumaczeniem tekstu Jordanesa, które często tylko w sposób przybliżony oddaje treść oryginału. Kilka przykładów – pierwsze zdanie c. 300 *Getica* brzmiące w edycji Antonino Grillonego (Grillone 2017, s. 251): *Pitzam quoque, suum comitem et inter primos electum, ad obtinendam Sirmiensem dirigit ciuitatem, quam ille, expulso rege eius Thrasarico filio Thrafastilae, retenta eius matre obtinuit* przełożono następująco (s. 291-292): „Swojego komesa i członka najbliższego otoczenia, Pitzię, wysłał natomiast w celu zajęcia miasta Sirmium. Pitzia zajął je, wypierając z niego lokalnego samowładcę Thrasaryka, syna Thrafastili, jego matkę wziął zaś do niewoli”. Dlaczego *inter primos electum* (dosł. „wybranego spośród pierwszych”, w domyśle — najważniejszych osób w królestwie Teodoryka Wielkiego) przetłumaczono jako „członka najbliższego otoczenia”? Wspomnieć warto, że wydawca i tłumacz *Getica* Jordanesa, wspomniany wyżej A. Grillone, przełożył je jako „nobili del suo seguito” (Grillone 2017, s. 250), które jednak u Jordanesa nie znajduje odpowiednika. Nie wiem, czy Kołoczek inspirował się przekładem Grillonego w tym miejscu, ale w przypisie do przełożonego zdania odwołania do tłumaczenia włoskiego badacza brak. Równie zagadkowe jest przełożenie *rege eius* („władcę/króla jego” – w domyśle króla Sirmium) jako „lokalnego samowładcę”. Pomijając problem filologiczny, termin samowładca oznacza według SJP „władcę mającego nieograniczoną władzę”. Kolejny przykład dowolności tłumaczenia to c. 78: *magnaue potiti per loca uictoria, iam procere suos quorum quasi fortuna uincebant, non puros homines, sed semideos id est «Anses» uocauerunt* (Grillone 2017, s. 69), który Kołoczek (s. 197) przekłada tak: „Po odniesieniu tego wspaniałego i głośniego zwycięstwa swoich przywódców, dzięki którym w walce nie opuszczało ich szczęście, nie nazywali już zwykłymi ludźmi, lecz półbogami, to znaczy ansami”. Fraza *quorum quasi fortuna uincebant* – znaczy dosłownie „dzięki którym fortune (chodzi o tzw. „wojenne szczęście”) zwyciężyli”, a nie „dzięki którym w walce nie opuszczało ich szczęście”.

Trzeci przykład naświetlający problemy z tłumaczeniami Kołoczka to przekład c. 253 *Getica*, który brzmi w oryginale następująco: *Eratque tunc in tribus his germanis contemplatio grata, quando mirabilis Theudimir pro fratris Valamir militabat imperio, Valamir uero pro altero iubebat ornando, Vidimir seruire fratribus aestimabat* (Grillone 2017, s. 209). Kołoczek tłumaczy je następująco (s. 272): „Przyjemnie było wówczas patrzeć, jak spośród trzech braci Theodemir z oddaniem walczył o władzę dla swojego brata Walamira, jak Walamir nakazywał, aby traktowano go [chodzi o Theodemira – przyp. rec.] jak drugiego [króla], a Widimir za zaszczyt uważał służyć obydwu”. Sens łacińskiego oryginału jest oczywiście taki, że wspaniały Tiudmir (Theodemir, jak chce Kołoczek) walczył za władzę zwierzchnią (*imperium*) swego brata Walamira, Walamir zaś wydawał rozkazy, aby „przozdobić/uhonorować” drugiego (czyli Tiudimira), a Widimir cenił służenie im obu. W zdaniu łacińskim nie ma mowy o tym, żeby Walamir nakazywał, aby traktowa-

no Tiudimira jak drugiego króla. U Jordanesa nie ma mowy o „drugim królu”. Jak zatem Kołoczek dokonał takiego, a nie innego tłumaczenia? W przekładzie Van Nuffelena i Van Hoof interesującą nas frazę *Valamir uero pro altero iubebat ornando* przełożono jako „Valamir ordered him to be honoured as another king” (Van Nuffelen i Van Hoof 2020, s. 338). Czy Kołoczek posłużył się ich przekładem? Odwołania do ich tłumaczenia w tym miejscu u niego nie ma.

To są oczywiście drobiazgi, jeśli spojrzymy na całkowicie błędne tłumaczenia, które stawiają pod znakiem zapytania kompetencje filologiczne Autora. Tak na przykład c. 302 *Getica*: *Nam et Thiudem suum armigerum, post mortem Halarici generi, tutorem in Hispaniae regno Amalarici nepotis constituit* (Grillone 2017, s. 253) został przełożony jako (s. 292): „Po śmierci swego zięcia Halaryka jako regenta dla królestwa swojego wnuka Amalaryka w Hiszpanii wskazał Thiudisa, swego giermka”. Rzecz w tym, że *accusativus singularis tutorem* odnosi się nie do *in Hispaniae regno*, lecz do *Amalarici nepotis*. Po prostu – Teodoryk ustanowił w królestwie Hiszpanii Theudisa opiekunem swego wnuka Amalaryka. *Tutor* w żadnym razie nie oznacza słowa „regent”, lecz znaczy tyle, co „opiekun”, *armiger* zaś to nie „giermek”, gdyż w VI wieku trudno mówić o kulturze rycerskiej. Znaczenie terminu *armiger* to problem skomplikowany. J.R. Martindale sądzi, że oznacza on dowódcę straży przybocznej (Martindale 1992, s. 1383). Jeśli ten badacz ma rację, to może trzeba byłoby się pokusić o przełożenie terminu *armiger* jako „dowódca królewskiej straży przybocznej”. Inny przykład przekładu dokonanego przez Kołoczka, który powiedzie czytelnika na manowce, pochodzi ze s. 271. Zdanie (c. 251 *Getica*) *Veterico quoque filius natus est Eutaricus, qui, iunctus Amalasuenthae filiae Theoderici, item Amalorum stirpem iam diuisam coniunxit, et genuit Athalaricum et Mathesuentham* (Grillone 2017, s. 209) Kołoczek tłumaczy tak: „synem Weteryka był zaś Eutharyk, który przez związek z córką Theoderyka, Amalasunthą znów połączył podzielony lud i spłodził Athalaryka i Matasunthę”. Dlaczego *Amalorum stirpem* („ród Amalów”) przełożono jako „lud”, pozostaje tajemnicą tłumacza. Sens zdania jest oczywiście taki, że małżeństwo Amalasunty i Eutaryka połączyło dwie linie Amalów, na które przed tym wydarzeniem podzielony był ten ród królewski.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, że czytelnik, opierając się na tłumaczeniach Autora, wyniesie błędne wyobrażenie o historii VI wieku. Z tego samego względu trudno uważać jego przekład za narzędzie do pracy nad dziełami Jordanesa.

Autor mało uwagi poświęca najbardziej problematycznym fragmentom dzieł Jordanesa. Przykładem jest choćby c. 303 *Getica*, w którym czytamy: *Cui succedens hactenus Agila continet regnum, contra quem Athanagildus insurgens, Romani regni concitat uires, ubi et Liberius patricius cum exercitu destinatur* (Grillone 2017, s. 253). Sens tego fragmentu nie jest – jak stwierdził uznany znawca Jordanesa Brian Croke – jasny (Croke 2005, s. 491). Niemniej Croke argumentuje słusznie, że wynika z niego, iż Liberiusz przyszedł z pomocą nie buntownikowi Athanagildowi, lecz królowi Agili. Kołoczek z kolei tłumaczy zdanie następująco

(s. 293): „Jego następcą [chodzi o wizygockiego króla Theudegisclusa/Theudigisela – przyp. R.K.] został panujący do dzisiaj Agil. Przeciw niemu zbuntował się Athanagild, który poprosił o wsparcie ze strony Rzymu i otrzymał je w postaci wojska pod dowództwem patrycjusza Liberiusza”. W łacińskim oryginale nie ma mowy o „poproszeniu o wsparcie ze strony Rzymu”. Żeby było zabawniej, takie przełożenie problematycznego fragmentu powiodło Kołoczka do stwierdzenia (s. xxxvi), że „Jordanes wspomina również o hiszpańskiej wyprawie Liberiusza ze wsparciem dla wizygockiego króla Athanagilda”. Pomijając oczywisty błąd, nie wiem, gdzie w cytowanym fragmencie Atanagild został nazwany królem?

Podobne błędy merytoryczne są plagą komentarza do tłumaczenia. Na s. 271, przyp. 620 czytamy, że Kasjodor w *Variae* 11.1.19 „w charakterystyce kolejnych przywódców gockich z rodu Amalów nie wymienia żadnego między Winitahriusem a Walamirem [...], co może też świadczyć o rozbiciu Gotów w tym okresie i braku jednostki zdolnej do ich ponownego zjednoczenia”. Tylko że Kasjodor „między” Winitarem a Walamirem wymienia Hunimunda i Torismunda, więc nie wiem, jak Autor przekładu czytał *Variae* 11.1.19. Dość powiedzieć, że według Jordanesa następcą Winitara był właśnie Hunimund, po nim władzę przejął jego syn Torismund, a następnie po czterdziestoletnim bezkrólewiu tron objął Walamir. Na s. 294 przyp. 741 Kołoczek twierdzi, że za rządów Atalarya „(w roku 532) Ostrogoci utracili na rzecz Franków tereny współcz. Prowansji; odzyskali ją w roku 537 po zabiegach króla Witigesy”. Po pierwsze, Autor – opierający się na informacji podanej przez Jordanesa w *Getica* c. 305 – myli się, twierdząc, że Ostrogoci utracili Prowansję na rzecz Franków. W rzeczywistości król Atalaryk ze swoją matką Amalasuntą scedowali na rzecz Burgundów (a nie na rzecz Franków!) tereny między rzekami Durance i Drôme, które zajął w 523 roku ostrogocki wódz Tuluin. Po drugie, Witiges nie odzyskał Prowansji dla Ostrogotów, tylko oddał Frankom jej terytorium we władanie (zob. Prokopiusz, *De Bellis*, c. 5.14). Królestwo Wizygotów po klęsce na Campus Vogladensis nie ograniczyło się do Hiszpanii, jak błędnie twierdzi Autor (s. 269 przyp. 611), gdyż dalej dzierżyli oni władzę nad Septymanią, która – nawiasem mówiąc – według Kołoczka została zdobyta przez Franków w 531 roku (s. 294 przyp. 741). Błędy Kołoczka można mnożyć i mnożyć.

W miejscach, gdzie Autor zaczyna pracować z tekstem źródła, ujawniają się braki warsztatowe i brak umiejętności logicznego wnioskowania. Na przykład na podstawie wzmianki Jordanesa, że mędrzec Dekaineus nazwał kapłanów „pilleatami” (*pilleati*), a resztę ludu „długowłosymi” (*capillati*), Autor wnioskuje, że (s. 194 przyp. 235): „[...] z tekstu Jordanesa wynika jednak, że terminem tym [chodzi o słowo *capillati* – przyp. rec.] nie obejmowano absolutnie wszystkich Gotów, a jedynie arystokrację noszącą dłuższe włosy w odróżnieniu od krótkowłosego plebsu”, i twierdzi, że podobny zwyczaj panował u Franków. Po pierwsze, ze wzmianki Jordanesa nie wynika, żeby termin *capillati* oznaczał arystokrację, lecz wszystkich tych, którzy nie zostali obdarzeni mianem *pilleati*. Po drugie, we wzmiance Jordanesa nie ma mowy o arystokracji. Po trzecie, analogia do Franków

jest chybiona, gdyż u nich długie, niestrzyżone i opadające na plecy włosy nosili tylko członkowie rodu królewskiego (Merowingowie), a wolni Frankowie, nie pochodzący z rodu Merowingów, nosili włosy przystrzyżone na wysokości karku, co każe sądzić, że arystokracja również nie nosiła długich opadających na plecy włosów.

Nierespektowanie fundamentalnej dla wszelkich dociekań zasady niesprzeczności kładzie się cieniem na kwestiach dalece bardziej skomplikowanych, a więc, czy *Getica* Jordanesa służyć mogą za źródło do rekonstrukcji etnogenezy Gotów. Z jednej strony Autor – moim zdaniem słusznie – stwierdza, że trudno bronić prób literalnego wykorzystania tego dzieła „do odtworzenia etnogenezy Gotów jak i innych ludów”. Tutaj oczywiście chodzi o próby podjęte przez tzw. „szkołę wiedeńską” (Herwig Wolfram i jego uczniowie) wyzyskania z dzieła Jordanesa nazw i imion celem prześledzenia kolejnych etapów formowania się *gens* Gotów w toku ich migracji z Północy. Tak więc pierwszym etapem gockiej etnogenezy i wędrówki są początki w Scandzy, dalej pobyt w Gothiscandzy, a następnie wędrówka do Scytii itd. Z drugiej strony Autor nie ma problemu ze stwierdzeniem, że „dominującym stanowiskiem jest jednakże to, zgodnie z którym wędrówka ta odbyła się rzeczywiście” (s. 167 przyp. 96) i nawet próbuje lokalizować przekazane przez Jordanesa nazwy własne – Gothiscandza jego zdaniem „odpowiadała mniej więcej okolicom ujścia Odry”, kraina Gepedoiis (s. 207 przyp. 304) to z kolei Żuławy Wiślane. Idąc dalej, Kołoczek twierdzi (s. 167 przyp. 96), że „Jordanes sytuował pierwotne siedziby tego ludu nie na Gotlandii, lecz w Götaland w południowej Szwecji”. Ciekawe, gdzie Jordanes podaje taką informację? Pomijając oczywistą problematyczność umiejscowienia Gothiscandzy na mapie, przytoczę komentarz Karla Müllenhoffa odnośnie do pochodzenia samej nazwy tej krainy: „Gothiscandza vox a fabulatore quodam docto, ut videtur, fortasse ab ipso Cassiodorio ficta hybrida est et monstrosa” (Müllenhoff 1882, s. 160). Wszystkie te identyfikacje znanych z Jordanesa nazw miejscowych z historycznymi krainami wyglądają zabawnie, zważywszy na to, iż już naprawdę mało kto twierdzi, że można użyć danych podanych przez Jordanesa do „rekonstrukcji” rzeczywistego przebiegu gockiej migracji z Północy na ziemie leżące nad Morzem Czarnym.

Autor w polemicznym zapale oświadcza, że nie zgadza się z moją tezą, iż przekaz Jordanesa jest „wynalezioną tradycją”, odwołując się do mojej pracy z 2013 roku. Ściślej rzecz biorąc, twierdziłem w niej, że tradycja dynastyczna rodu Amalów jest rodzajem „wynalezionej tradycji dynastycznej”. Jeśli jednak pozostaniemy przy stanowisku Kołoczka, że sprowadzenie „przekazu [Jordanesa] na temat gockiej przeszłości do rzędu wynalezionych tradycji” nie „znajduje uzasadnienia”, to jak wyjaśnić przedstawioną przez wschodniorzymskiego dziejopisarza wersję gockiej przeszłości, według której aż do czasów najazdu Hunów na państwo amalckiego króla Hermanaryka zarówno Ostrogoci, jak i Wizygoci znajdowali się pod władzą rodu Amalów? Przekaz Jordanesa w tym miejscu nie ma nic wspólnego z przeszłą rzeczywistością i wizja „niepodzielonych Gotów” rządzonych przez Amalów jest w rzeczywistości rodzajem „wynalezionej tradycji” mającej najpew-

niej zalegitymizować panowanie Teodoryka Wielkiego nad Wizygotami rozpoczęte w roku 511. No, chyba że Kołoczek twierdzi, że faktycznie królowie z rodu Amalów, tacy jak Ostrogotha i Hermanaryk, panowali nad Wizygotami odpowiednio w III i IV wieku, ale wtedy nie mamy o czym dyskutować.

Autor ma oczywiście swoje autorytety, z którymi zgadza się niemal bez żadnej dozy krytycyzmu. Tak dzieje się na przykład z przekładem *Getica* i komentarzem do nich autorstwa Petera van Nuffelena i Lieve van Hoof, który wnosząc po przypisach, staje się niemal przewodnikiem Kołoczka. Przytoczę tylko jeden komentarz obu autorów, który pokazuje, że również ich rozważania trzeba cały czas kontrolować, gdyż pomyłki zdarzają się u nich spektakularne: według obu autorów Teodoryk dwa razy zwyciężył gepidzkiego króla Trapstillę – w roku 488 i 505 (Van Nuffelen i Van Hoof 2020, s. 54). Niczym w dowcipie o radiu Erewań „wszystko się zgadza, ale” Trapstilla w roku 505 już dawno nie żył, Goci zaś pokonali jego syna Trazaryka, ale nie w roku 505, tylko 504, i nie Teodoryk dowodził w bitwie o Sirmium, lecz wódz o imieniu Pitzia. To samo tyczy się cytowania jako ujęcia autorytatywnego absolutnej spekulacji, jaką jest teza Jana Prostko-Prostyńskiego o wędrowce Herulów, którzy według tego badacza przybyli z Północy nad Morze Azowskie, płynąc najpierw morzem (M. Bałtyckie), a później Dnieprem lub Wołgą (Prostko-Prostyński 2021, s. 29-30). Oczywiście twierdzenie to nie ma żadnego umocowania w źródłach.

Przekład gramatycznie nie należy do najlepszych, to samo trzeba powiedzieć o polszczyźnie tłumaczenia. Niestety, w zbyt wielu miejscach kuleje u Autora zarówno znajomość gramatyki, jak i frazeologii języka polskiego – drastyczny przykład pochodzi ze s. 167, gdzie czytamy: „Miejsce, którego jako pierwszego dotknęli nogą, schodząc z okrętów, nazwali Gothiskandią [...]”. Z gramatyki tego zdania wynika, że słowo „miejsce” jest osobą rodzaju męskiego. Poza tym dotyka się czegoś stopą, a nie nogą.

Reasumując, dostaliśmy pełen błędów rzeczowych i fatalnie w wielu miejscach sporządzony przekład obu dzieł Jordanesa. Tłumaczenie obu dzieł Jordanesa, które wyszło spod ręki B. Kołoczka, w tej formie po prostu nie powinno ukazać się drukiem. Nie można go polecić ani specjalistom, ani szerokiemu gronu czytelników zainteresowanych okresem wczesnego średniowiecza. Podjęcie się przez młodego, niedoświadczonego i niemającego jeszcze odpowiednich kompetencji badacza tak tytanicznej pracy, jaką jest przełożenie i skomentowanie obu dzieł Jordanesa, było przedsięwzięciem, które zwyczajnie go przerosło, o czym świadczą rozliczne błędy i niedociągnięcia, które napotykamy w recenzowanej pracy. Niemniej może publikacja ta będzie ostrzeżeniem na przyszłość, aby nie powierzać zbyt trudnych zadań jednej, niedoświadczonej osobie¹.

¹ Dodam, że Kołoczek twierdzi, iż Herwig Wolfram jest „niemieckim uczonym” (s. xxxv), a Goffart „kanadyjskim” (s. ix). Oczywiście Wolfram jest Austriakiem, a Goffart Amerykaninem belgijskiego pochodzenia.

Bibliografia

- Croke B. 2005, *Jordanes and the Immediate Past*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte”, 54, 4, s. 473-494.
- Grillone A. 2017, *Iordanes, Getica, edizione, traduzione e commento a cura di Antonino GRILLONE*, Paris, Les Belles Lettres.
- Martindale J.R. 1992, *The Prosopography of the Later Roman Empire, III B*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Müllenhoff K. 1882, *Index locorum*, w: Iordanis Romana et Getica, wyd. Th. Mommsen, MGH AA 5, 1, Berlin, Weidmann.
- Prostko-Prostyński J. 2021, *A History of the Herules*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Van Nuffelen P., Van Hoof L. 2020, *Jordanes, Romana and Getica*, Liverpool, Liverpool University Press.